Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6 MARCA 1946 ROKU | Nr 65 (257)

Parlament robotniczej Łodzi

wypowiada się za blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych, potępia warcholską robotę przywódców PSL

W dniu wczorajszym odbyło się w sali C.R.D.K. ogólne zebranie Rad Zakładowych i Zarządów Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym stały dwie sprawy:

Wyborów do parlamentu i sprawa Hiszpanii.

Przemawiali przedstawiciele Związków Zawodowych towarzysze Gradecki, Burski, Przybył, Jaszczurški oraz członkowie Rad Zakładowych. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że sprawa walczącej Hiszpanii jest sprawą obchodzącą proletariat całego świata.

— Specjalnie gorąco nas Polaków obchodzi ta sprawa — mówi tow. Gradecki. Najlepsi synowie Narodu Polskiego walczyli o wolność Hiszpanii w słynnej na całym świecie brygadzie Dąbrowskiego. Już wówczas hordy faszystowskie całego świata mordując lud hiszpański szykowały się do późniejszych mordów — rzezi w Polsce i całej Europie w 1939 roku. Najwięcej straciliśmy my, Polacy. Nam hordy faszystowskie wymordowały siedem milionów ludności — młodych i starych, kobiet i dzieci.

— Faszyzm gdziekolwiek się znajduje zagraża całemu światu. Faszyzm to nowa wojna. Klasa robotnicza całego świata nie pozwoli dłużej mordować walczący lud hiszpański.

— Żądamy kategorycznie — kończy tow. Gradecki — zlikwidowania band faszystowskich gdziekolwiek się znajdują. To są te same bandy, które u nas na wolnej polskiej ziemi mordują najlepszych synów proletariatu, chłopów i inteligencję.

— Przyłączamy swój głos oburzenia przeciw ostatnim mordom generała Franco. Skazanie 11 bojowników hiszpańskich na śmierć jest zbrodnią przeciw klasie robotniczej całego świata.

— Przyłączamy nasz głos protestu przeciw faszyzmowi — podkreśla drugi mówca — gdyż nienawidzimy z całej duszy faszyzmu gdzie on by nie znajdował się.

Faszyzm to nowa wojna, nowe zbrodnie".

Hucznymi oklaskami przyjęto rezolucję w sprawie Hiszpanii.

Powstaniem z miejsc uczczono bohaterską śmierć bojowników demokracji hiszpańskiej.

Sprawę wyborów referował tow. Przybył. Hucznymi oklaskami i okrzykami przeciw rozbijaczom jedności zebrani wyrażali swą solidarność z wywodami mówcy.

Tow. Przybył przypomniał zebranym rok 1918. Wówczas udało się obszarnikom i fabrykantom wyrwać władzę, która na krótko dostała się do rąk demokracji.

Stało się to w r. 1918 dlatego, gdyż stronnictwa demokratyczne, partie robotnicze i chłopskie były rozbite, nie było jedności. Rozbicie organizacji demokratycznych było na rękę fabrykantom i obszarnikom. Tę nauczkę zapamiętamy na całe życie. Podstawą naszej niepodległości i wolności jest jedność robotnicza i sojusz robotniczo - chłopski. Ten, który tę jedność rozbija służy faktycznie reakcji. PSL decyzją swych przywódców stanęło po stronie wrogów Polski Ludowej. — Wbrew ich tendencjom klasa robotnicza zjednoczona pójdzie w sojuszu z chłopami do wyb. sejmowych. Jednością zwyciężymy w wyborach — jednością zwalczymy reakcję. Nigdy więcej demokracja Polski Ludowej władzy reakcji nie odda".

— Przemawiam w imieniu kilku tysięcy robotników — mówi członek Rady Zakładowej firmy „Scheibler i Grohman" ob. Bienias — przenigdy robotnik nie pójdzie za zdradziecką polityką rozbijaczy jedności narodu. Twardo i zdecydowanie będziemy stać na straży jedności obozu demokracji i sojuszu robotniczo - chłopskiego. Rząd Jedności Narodowej, ci którzy kierowali walkami o naszą wolność i życie, ci będą nadal strażnikami wolności i niepodległości naszego kraju. .

W imieniu robotników firmy Scheibler i Grohman i całej Łodzi protestuję przeciwko zbrodniom generała Franco, Ci co mordują robotników hiszpańskich, mordują również naszych robotników, gdy jadą po węgiel dla naszych fabryk"..

Tow. Burski szeroko omawia politykę przywódców PSL.

Wiadomo czego chcą ci, którzy popierają przywódców PSL i rozbijacką robotę pana Mikołajczyka — mówi tow. Burski. Chcieliby aby znów nasz przemysł kopalnie, huty i surowce znalazły się w rękach rodzimego obcego kapitału. Tego się nie doczekają. Nigdy więcej Polska nie będzie kolonią obcego kapitału. Tym co dzisiaj uważają, że źle rządzimy, uczą nas jak mamy rządzić — odpowiadamy: pamiętamy wasze rządy. To były lokauty, bezrobocie i mordowanie strajkujących kobiet. To wasze rządy przyniosły klęskę wrześniową i przegraną niepodległość i 6 lat okupacji niemieckiej.

— Przywódcy PSL. są popierani, są nadzieją byłych fabrykantów i obszarników.

— Pan Mikołajczyk troszczy się o czystość wyborów — mówi dalej tow. Burski, nagrodzony przez zebranych hucznymi oklaskami. Możeby przypomnieć wybory za czasów kiedy p. Mikołajczyk i Kiernik mieli coś do powiedzenia. Kandydat z listy Lewicy Związkowej za samą zgodę kandydowania był aresztowany i skazany na 4 lata więzienia. Ci sami, co dziś się tak troszczą o „czystość wyborów" wówczas głosu nie zabierali, nie protestowali przeciw unieważnieniu list wyborczych lewicy. My takich metod stosować nie będziemy — metody kiełbasy wyborczej i pałki gumowej.

Przemawiało jeszcze szereg radców załogowych i działaczy związkowych — Okrzykami przeciw reakcji i ich pomagierom zebrani dali wyraz swemu oburzeniu w stosunku do roboty rozbijackiej panów Mikołajczyka i Kiernika.

Jednomyślnie pod burzliwe i długotrwałe oklaski została przyjęta rezolucja którą poniżej przytaczamy.

Parlament robotniczej Łodzi dał godną i zdecydowaną odpowiedź rozbijackiej robocie przywódców PSL. B.

Rezolucja

Konferencja delegatów Rad Zakładowych robotniczej Łodzi w dniu 5 marca 1946 roku, po wysłuchaniu referatu towarzysza Przybyła stwierdza co następuje:

Kraj nasz, bardziej niż którykolwiek z krajów Europy Zachodniej zniszczony przez wojnę i okupację hitlerowską, wymaga skupienia wszystkich sił narodu. Przed nami stoją takie gigantyczne zadania, jak odbudowa kraju z ruin i zgliszcz, zagospodarowania ziem zachodnich, stopniowe przezwyciężanie trudności aprowizacyjnych, zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa ludności przez wytępienie band terrorystycznych, ugruntowanie naszej niepodległości na bazie demokracji ludowej.

W obliczu tych historycznych zadań akcja przedwyborcza do Sejmu winna jeszcze bardziej scementować naród, jeszcze bardziej zespolić wszystkich szczerych patriotów polskich, gotowych do ofiar i trudu dla dobra odrodzonego Państwa Polskiego.

Decyzja Naczelnego Komitetu PSL by pójść do wyborów osobno, a nie w bloku sześciu stronnictw demokratycznych — świadczy o tym że przywódcy PSL zdecydowali się zdjąć maskę i wystąpić jawnie przed całym narodem jako rozbijacze Frontu Demokratycznego. czego życzy sobie cała reakcja w Polsce. Ci co jeszcze niedawno współpracowali z sanacją, dziś znów znajdują wspólny język z wrogami Polski Ludowej.

Niepoważne żądanie 75 procent mandatów dla wodzirejów PSL oznacza, że ci ostatni zarzucając kłamliwie partiom robotniczym dążenie do monopartyjności — sami właśnie dążą do zagarnięcia całej władzy w swoje ręce.

A władza wodzirejów PSL, byłych przywódców Chieno-Piasta, oznaczałaby niewątpliwie:

oddanie fabryk kapitalistom,

odebranie ziemi chłopstwu pracującemu i przekazanie jej bogaczom wiejskim i obszarnikom,

utratę naszej suwerenności, przekształcenie Polski w kolonię kapitału zagranicznego,

głód, inflację i bezrobocie,

duszenie wszelkiego przejawu protestu metodami Kiernika z 1923 r.,

rozpętanie w Polsce wojny domowej,

zaognienie stosunków ze szczerze demokratycznymi krajami i w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim.

Rząd Mikołajczyka byłby tylko pomostem dla krwawej dyktatury Andersa i całej kliki faszystowsko-sanacyjnej.

Nie chcą tego ani robotnicy, ani chłopi, uczciwi demokraci, którzy znajdują się dalej w szeregach PSL. Toteż wszystko, co uczciwe i co zdrowe wewnątrz PSL niechybnie poprze idee bloku stronnictw demokratycznych.

Konferencja delegatów Rad Zakładowych i Zarządów Związku miasta Łodzi, potępiając z całą mocą rozbijacką robotę zbankrutowanych wodzów PSL, stwierdza, że w sojuszu robotniczo-chłopskim i inteligencji pracującej, wszyscy ludzie pracy fizycznej i umysłowej w wyborach do Sejmu poprą jednomyślnie Blok Stronnictw Demokratycznych, tych właśnie stronnictw, które w latach gehenny okupacyjnej wzięły na siebie inicjatywę walki ze zbirami hitlerowskimi, które zakładały fundamenty pod Polskę prawdziwie ludową i które dziś, poprzez wszystkie trudności okresu powojennego prowadzą naród do szczęśliwej przyszłości.

Żadna siła nie zdoła wyrwać masom pracującym ich zdobyczy krwawo wywalczonych. Nic nie powstrzyma zwycięskiego pochodu Demokracji Ludowej.

Precz z rozbijaczami Frontu Demokratycznego, a z sojusznikami reakcji!

Niech żyje Blok Stronnictw Demokratycznych!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Skończyć z krwawą dyktaturą Franco

Konferencja delegatów Rad Zakładowych robotniczej Łodzi w dniu 5 marca 1946 r. dołącza swój głos do potężnego protestu, który rozlega się ze wszystkich krańców świata przeciwko krwawemu reżimowi faszystowskiej Hiszpanii. Polski robotnik nie może pozostać obojętnym wobec nikczemnych wyczynów gen Franco, który morduje codziennie dziesiątki najlepszych synów ludu hiszpańskiego.

Nie poto dzielni Dąbrowszczacy ginęli na polach Hiszpanii w latach 1936-1939, by jeszcze dziś mordowano naszych przyjaciół broni spod Madrytu i nad Ebry. Nie poto walczyły narody zjednoczone przez 5 lat z hitlerowskim faszyzmem, zraszając ziemię krwią najlepszych synów Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławi, Francji iinnych krajów, by teraz w obliczu zwycięstwa postępu nad barbarzyństwem, pupilek Hitlera — Franco mordował pionierów walki z faszyzmem.

Przedstawiciele robotniczej Łodzi oświadczają przed całym światem: Dość pobłażliwości ze strony wielkich mocarstw na Zachodzie Skończyć z dyktaturą Franco. Tego żąda świat pracy, tego żąda demokracja międzynarodowa.

Nie będzie trwałego pokoju bez zniszczenia wszystkich ognisk faszystowskich, albowiem faszyzm to wojna. Nie dopuścimy do tego, by krew milionów ofiar wojny, obozów koncentracyjnych i więzień hitlerowskich poszła na marne. Naród polski, który złożył na ołtarzu ostatniej wojny kwiat swoich synów ma prawo żądać trwałego pokoju.

Dopóki nie zostanie zdobyta ostatnia twierdza faszyzmu w Europie, nasze zwycięstwo nie może być utrwalone. Dlatego wołamy wraz z demokracją całego świata:

Skończyć natychmiast z krwawą dyktaturą gen. Franco.

Niech żyje republikańska Hiszpania.

Cześć pamięci ofiar faszyzmu hiszpańskiego.

Precz z naszą rodzimą reakcją.

Niech żyje Polska Ludowa — Przyjaciel republikańskiej Hiszpanii.

Dziś w numerze „BIBLIOTECZKA GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Umowa kulturalna z Czechosłowacją

parafowaną została wczoraj w Pradze

PRAGA (PAP). W toku rokowań polsko-czeskich w Pradze została parafowana przez prof. uniwersytetu Piwarskiego ze strony polskiej a radcę ministerstwa spraw zagranicznych Chmielara ze strony czeskiej — umowa kulturalna, opracowana przez komisję, składającą się z delegatów obu państw. Umowa ta daje wyraz życzeniom obu narodów jak najszerszej i najściślejszej współpracy kulturalnej i przewiduje w ogólnych zarysach: wzajemne stworzenie katedr profesorskich i lektoratów, obejmujących językoznawstwo, literaturę oraz nauki techniczne i gospodarcze, wymia ęnuczonych, rezultatów badań i osiągnięć naukowych wszelkiego rodzaju, wymianę profesorów i studentów, pracowników oświatowych i kulturalnych, wzajemne udzielanie stypendiów i wszelkich pomocy kulturalnych, współpracy naukowej ,otwieranie szkół, bibliotek, wzajemne udostępnianie materiałów naukowych wszelkiego rodzaju oraz zobowiązanie wspólnego występowania przeciwko wpływom niemieckim. Ponadto zawiera umowa postanowienia, dotyczące umożliwienia studiów na uczelniach obu państw, składanie egzaminów, wzajemne udzielanie praktyk zawodowych, urządzanie kursów i obozów wakacyjnych, odczytów, koncertów, wystaw i przedstawień teatralnych, wymianę książek, prasy codziennej i periodycznej, wzajemne udostępnienie radia i filmów dla celów propagandowych, współpracę w dziale sportu i turystyki, oraz wydawnictwa dzieł literatury w dobrych tłumaczeniach. Postanowiono w trzech specjalnych rezolucjach, aby nie czekając na uprawomocnienie powyższej umowy, wznowić w obu państwach natychmiast działalność istniejących oddawna stowarzyszeń polsko-czechosłowackich i takich, które służą zacieśnieniu współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

Po zakończeniu obrad i parafowaniu umowy wydało prezydium czeskiego ministerstwa oświaty bankiet na cześć delegacji, który odbył się w jak najserdeczniejszym nastroju.

Wybory w Grecji

na martwym punkcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż grecki minister propagandy Petimezas oświadczył przez radio, iż sprawa wyborów utknęła na martwym punkcie. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest—zdaniem ministra — utworzenie rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii politycznych.

Franco przemilcza przed Hiszpanami

tekst oświadczenia Francji, Anglii i USA

LONDYN (BBC). Z Madrytu donoszą, iż cała prasa hiszpańska podała wczoraj tekst deklaracji trzech mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w formie znacznie okrojonej przez cenzurę. Brak mianowicie apelu trzech mocarstw do narodu hiszpańskiego, aby pozbył się gen. Franco i Falangi i wybrał sam formę przyszłego rządu. Brak również części deklaracji, w której stwierdza się fakt udzielania przez Franco pomocy Mussoliniemu i Hitlerowi oraz oświadczenia, że stosunki dyplomatyczne i gospodarcze między Hiszpanią a państwami sojuszniczymi będą uniemożliwione przez pozostawanie u władzy gen. Franco i Falangi.

Wielu Hiszpanów zapoznało się z całkowitym tekstem noty, nadawanym przez radio londyńskie, jak również z treścią amerykańskiej „Białej Księgi", podającej dokumenty, które świadczą o współpracy Franco z Hitlerem.

***

Franco przesłał na 24 godziny przed ukazaniem się tekstu wspólnej deklaracji trzech mocarstw na ręce amerykańskiego sekretarza Stanu oświadczenie, w którym uprzedza, że nie ma zamiaru ustępować i że może to nastąpić tylko po dnaciskiem sojuszników (?). W Waszyngtonie przypuszcza się iż Franco wysłał to oświadczenie, licząc, że zapobiegnie wydaniu deklaracji.

***

Z Paryża donoszą, iż jeden z ministrów rządu republikańskiego Jose Girala oświadczył, iż deklaracja trzech mocarstw nie jest zadawalająca, gdyż nie stwarza żadnych możliwości dla rządu Girala, reprezentującego obecnie poglądy większości narodu hiszpańskiego.

***

Związek Zawodowy brytyjskich robotników transportowych zapowiedział, iż robotnicy nie będą przykładali ręki do żadnych transportów, przeznaczonych dla Hiszpanii.

***

WALKI W HISZPANII

WASZYNGTON (PAP). Agencja „Associated Press" donosi, iż oddział, złożony z 40 partyzantów hiszpańskich, który w pełnym rynsztunku przekroczył granicę w dniu 26 lutego br. został rozbity po ciężkich walkach w górach na południe od Santander. Partyzanci zostali rozbici lub wzięci do niewoli przez oddziały wojskowe, którymi dowodził komendant wojskowy miasta Burgos.

Czy gen. Franco ustąpi?

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutera donosi ,iż zdaniem kół dobrze poinformowanych w Waszyngtonie, gen. Franco ustąpi niebawem pod naciskiem kół wojskowych i w Hiszpanii zostanie utworzony rząd tymczasowy.

Anders wezwany do Londynu

po rozkaz demobilizacji II-go korpusu

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że Anders został wezwany do Londynu, gdzie otrzyma od ministra spraw zagranicznych Bevina i ministra wojny Lawsona rozkaz przeprowadzenia demobilizacji II korpusu. W połowie marca br. odbędzie się nowy plebiscyt wśród żołnierzy polskich w sprawie powrotu do kraju. Powrót ich ma nastąpić po przeprowadzeniu demobilizacji.

Zakończenie rokowań gospodarczych polsko-szwajcarskich

BERNO (PAP). Trwające kilka tygodni rokowania gospodarcze między delegacją polską a rządem szwajcarskim, zakończyły się. Rokowania toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Tekst umowy gospodarczej zostanie ogłoszony po jej zatwierdzeniu przez rządy obu państw.

Hover przybywa do Europy

LONDYN BBC. Z Waszyngtonu donoszą, iż były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover udaje się w przyszłym tygodniu do Europy, aby na prośbę prez. Trumana zapoznać się z sytuacją żywnościową w krajach europejskich.

Nowe demonstracje w Aleksandrii

Wojska brytyjskie strzelają do Egipcjan

NOWY JORK (TASS). Według doniesienia korespondenta agencji „United Press" z Kairu dnia 4 marca w Aleksandrii miały miejsce poważne zamieszki. Policja, która zaczęła strzelać do demonstrantów, zabiła 6 i zraniła około 170 osób. Zginęło przy tym 4 brytyjskich policjantów wojskowych.

W centrum Aleksandrii patrole policji niejednokrotnie rozpoczynały strzelaninę do tłumu.

Według doniesienia korespondenta „Associated Press" z Kairu podczas demonstrancji, która odbyła się w Aleksandrii dnia 4 marca zabito 15 demonstrantów Egipcjan.

Minister robót publicznych oświadczył, że wojska brytyjskie strzelały do demonstrantów.

Prokurator Generalny Egiptu rozkazał prasie nie podawać wiadomości o zamieszkach.

Faszyści węgierscy

kryją się w partii drobnych rolników

LONDYN (BBC). Z Budapesztu donoszą, iż jeden z członków komunistycznej partii Węgier—Matias Rakoczi zaatakował węgierską partię drobnyc hrolników. Rakoczi stwierdza, iż partia ta ukrywa elementy reakcyjne i pół-faszystowskie. Komuniści nie zamierzają pozostawać w rządzie koalicyjnym, kryjącym podobne elementy i nie chcą współpracować z reakcją.

Jarosław Hašek 18)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski—ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Dziwię się, że pana takie gospodarstwo zajmuje, panie Szwejk.

— Ach, to pan — rzekł Szwejk, wyciągając rękę na przywitanie. — Nie poznałem pana od razu, bo mam bardzo słabą pamięć. Ostatnio widzieliśmy się bodaj że w kancelarii przyjemczej dyrekcji policji, prawda? Co pan porabiał w tym czasie? Czy zachodzi pan tu często?

— Dzisiaj przyszedłem tu, żeby się spotkać z panem — rzekł Bretschneider— W dyrekcji policji powiedziano mi, że pan sprzedaje psy. Potrzebuję ładnego ratlerka albo szpica, czy coś w tym rodzaju.

— Mogę panu służyć psami każdego gatunku — odpowiedział Szwejk. — Życzy pan sobie zwierzę rasowe, czy też zwyczajne?

— Sądzę — odpowiedział Bretschneider — że lepiej od razu wziąć rasowe zwierzę.

— No, a psa policyjnego nie życzyłby pan sobie? — zapytał Szwejk. — Takiego mianowicie, który natychmiast wszystko wytropi i naprowadzi na ślad zbrodni? Ma takiego psa jeden rzeźnik we Wrszowicach, a ten pies wozi wózek, bo, jak to się mówi, minął się ze swoim powołaniem.

— Chciałbym jednak szpica — ze spokojnym uporem mówił Bretschneider. — Szpica, któryby nie kąsał.

— A więc życzy pan sobie szpica bez zębów? — zapytał Szwejk. — Wiem o takim szpicu. Ma go pewien właściciel gospody w Dejwicach.

— No, to już lepiej ratlerka — ozwał się zakłopotany pan Bretschneider, którego wiadomości o psach były bardzo nikłe i gdyby nie rozkaz dyrekcji policji, to nigdy nie byłby się psami interesował.

Ale rozkaz był jasny i wyraźny: zapoznać się bliżej ze Szwejkiem, korzystając z jego handlu psami, a w tym celu miał prawo dobrać sobie pomocników i rozporządzać pewnymi sumami na kupno psów

— Ratlery są większe i mniejsze—rzekł Szwejk.—Wiem o dwóch małych i o trzech większych. Wszystkich pięcioro można sobie położyć na kolanach. Mogę ich panu polecić jak najgoręcej.

— Taki ratler bardzo by mi się podobał — zdecydował się Bretschneider. — A ile też kosztuje taki piesek?

— To zależy od wielkości — odpowiedział Szwejk.—Wielkość gra tu ważną rolę, Bo ratlerek to nie cielę. U ratlerków odwrotnie: im mniejszy, tym droższy

— Ja bym reflektował na większego który by stróżował — odpowiedział Bretschneider w obawie, aby nie obciążył nadmiernie sekretnego funduszu policji państwowej.

— Dobrze — rzekł Szwejk — większego ratlerka mogę panu sprzedać za pięćdziesiąt koron, a jeszcze większego za czterdzieści pięć, ale zapomnieliśmy o jednej rzeczy: czy to mają być szczenięta, czy też starsze psy, i czy chodzi o psy, czy o suki?



— Mnie wszystko jedno—odpowiedział Bretschneider, który zetknął się tu nagle z nieznanymi mu dotychczas zagadnieniami. — Niech pan mi się wystara o pieska, a ja jutro wieczorem o siódmej przyjdę po niego. Będzie?

— Niech pan przyjdzie — sucho odpowiedział Szwejk. — Pies będzie, ale w takim razie jestem zmuszony prosić o zaliczkę trzydziestu koron.

— Rzecz prosta — rzekł Bretschneider, wyliczając Szwejkowi pieniądze. — A teraz zafundujemy sobie po ćwiartce wina na mój rachunek.

Kiedy pili już po piątej ćwiartce, Bretschneider wezwał Szwejka, żeby się go nie obawiał, bo dzisiaj nie ma służby i każdy śmiało może z nim rozmawiać o polityce.

Szwejk zadeklarował, że w szynku nigdy o polityce nie rozmawia, bo cała polityka to zabawka dla małych dzieci.

Bretschneider przeciwnie, ujawniał wielce rewolucyjne poglądy i mówił, że każde słabe państwo skazane jest na zagładę Przy sposobności zapytał Szwejka, jakie są jego poglądy w tej materii.

Szwejk zameldował mu, że jeszcze nigdy nie miał nic do czynienia z państwem, ale że kiedyś miał pod opieką słabe szczenię bernardyna, które karmił sucharami woskowymi, i też zdechło.

Przy szóstej ćwiartce Bretschneider wypowiedział się za anarchizmem i pytał Szwejka, do jakiej organizacji przystać najlepiej.

Szwejk odpowiedział, że razu pewnego akiś anarchista kupił u niego psa leonbergera za sto koron i ostatniej raty mu nie dopłacił.

Przy siódmej ćwiartce Bretschneider mówił o rewolucji i występował ostro przeciwko mobilizacji, na co Szwejk odpowiedział mu szeptem, pochylając się nad jego uchem:

(D. c. n.)

Współpraca stronnictw robotniczych zacieśnia się ku pożytkowi mas pracujących

Zapowiedź poprawy uposażeń tramwajarzy

Z obrad pracowników tramwajowych pepesowców i peperowców

W czwartek 28-go lutego br. odbyło się w świetlicy pracowników tramwajowych wspólne zebranie członków P. P. R. i P. P. S.

Część członków obu partii była przy pracy, a jednak na zebranie stawiło się do 330-tu towarzyszy. Obecni byli przedstawiciele wojewódzkich komitetów obu Partii tow. Minor i Nowak z P. P. R-u, tow. Wachowicz z P. P. S.-u oraz przedstawiciel Związków Zawodowych tow. Burski.

Pracownicy tramwajowi tak samo, jak cały proletariat łódzki własną ofiarną pracą uruchomili swoją instytucję. Z kupy żelaziwa, — w takim stanie zostawił okupant tabor kolejowy, — twardym, uporczywym wysiłkiem pracownicy tramwajowi zaraz w pierwszych dniach po oswobodzeniu Łodzi uruchomili tramwaje. Ocenić to potrafi najlepiej robociarz łódzki, któremu ofiarny pracownik tramwajowy zaoszczędził przynajmniej jedno: nie trzeba było kilometrami chodzić do pracy — do dyspozycji zaraz w pierwszych dniach po wyzwoleniu był tramwaj.

Odpowiedzialność za los instytucji i pracowników od pierwszych dni oswobodzenia Łodzi dźwiga wyłącznie aktyw obu Partii Robotniczych P. P. R. i P. P. S. Dzięki ich inicjatywie zaraz w pierwszych dniach stanęli do pracy najofiarniejsi pracownicy instytucji — członkowie partii robotniczych i bezpartyjni. Dzięki ich żmudnej codziennej pracy, mając do dyspozycji całkiem zrujnowany przez okupanta tabor, tramwaje dziś są w stanie przewozić setki tysięcy robotników, i pracowników, a 3.000 (trzy tysiące) pracowników znalazło zatrudnienie.

To też przebieg wspólnego zebrania aktywu był godną odpowiedzią tym warchołom, którzy po roku żmudnej pracy ogółu zjawili się obecnie, by demagogicznymi hasłami mącić wodę, godną odpowiedzią tym wszystkim, którzy wykorzystując ciężką powojenną sytuację kraju, a więc również K. E. Ł. próbują siać zamęt wśród nieuświadomionej części pracowników.

Przebieg zebrania wykazał kto jest gospodarzem K. E. Ł.

W sprawozdaniu przewodniczącego Zw. Zaw. K. E. Ł. tow. Krawczyka oraz w sprawozdaniu przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Kołodziejczyka i dyskusji, w której brało udział wiele towarzyszy zostały omówione żywotne zagadnienia tyczące się instytucji i pracowników. Towarzysze stwierdzili, że instytucja znajduje się w specjalnie złej sytuacji na skutek ciągłych remontów zniszczonego taboru, które pochłaniają wiele pieniędzy. Opłata za przejazdy, stosunkowo do ceny biletów w innych miastach kraju, jest bardzo niska. Nie można nadmiernie podwyższać cen biletów ze względu na to, że podwyżka odbiłaby się źle na położeniu robotników i pracowników Łodzi.

Sytuacja pracowników tramwajowych, którzy przecież z ofiarnością spełniają swe obowiązki względem Ojczyzny, jest w stosunku do sytuacji robotników innych gałęzi przemysłu niedobra. Pracownicy tramwajowi nie otrzymują punktów towarowych, które w budżecie większości robotników łódzkich stanowią poważną pozycję w budżecie.

Przedstawiciele PPR. i PPS. tow. Nowak i tow. Wachowicz oraz przedstawiciel Zw. Zaw. tow. Burski w swoich przemówieniach wskazali związek złego stanu instytucji tramwajowej z ogólną ciężką sytuacją gospodarczą w kraju. Sytuacja ta poprawia się powoli, ale ciągle. W szybkiej odbudowie kraju przeszkadzają ci, którym zależy na tym, by w Polsce Ludowej było źle.

Tow. Burski podkreślił, że w sytuacji pracowników tramwajowych zajdzie poprawa. Pracowników tramwajowych trzeba bezwzględnie premiować. Możliwe, że w naturze. Również płace pracowników będą nieco podwyższone. Podwyżka ta będzie obowiązywać prawdopodobnie już od pierwszego marca.

Jeśli chodzi o zły stan finansowy instytucji, to ostatnia podwyżka cen biletów tramwajowych napewno całkowicie zlikwiduje deficyt.

Żeby umożliwić szybki remont taboru bez dalszego deficytu zebranie uchwaliło zwrócić się do elektrowni Łódzkiej o przyznanie K. E. Ł. zniżki ceny prądu.

Uchwalono także zwrócić się do Zarządu Miejskiego o przydzielenie K. E. Ł. bocznicy kolejowej, która znajduje się w rękach prywatnych.

Na wniosek tow. Burskiego ustalono że Rada Zakładowa ulegnie rozwiązaniu jeśli tego sobie życzy prawnie wymagana większość pracowników. Pracownicy tramwajowi napewno wybiorą takich przedstawicieli, którzy wykazali, że są oddanymi pracownikami instytucji państwowej, wybiorą tych, którzy wykazali się przez cały okres rzetelną pracą dla dobra ogółu pracowników.

Wspólne zebranie aktywu P. P. R. i P. P S. obradowało z pożytkiem dla instytucji i pracowników.

B.

Aktyw PPR i PPS dzielnicy - Bałuty

obraduje wspólnie i wspólnie decyduje o wszystkich sprawach

Przed kilku dniami odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Bałuty.

Wspólne zebrania dzielnicowe odbywają się regularnie co drugi tydzień.

Referat o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłosił tow. Lernatowicz (PPR) sprawy organizacyjne referował tow. Borkowski (PPS).

Sprawy omawiane w ramach porządku dziennego obejmowały najistotniejsze najżywotniejsze zagadnienia obu bratnich organizacji i robotników dzielnicy

Po referacie i sprawozdaniu sekretarzy kół fabrycznych PPR i PPS, rozwinęła się szeroka i ożywiona dyskusja.

Z przemówień wszystkich towarzyszy przebijała rzeczywista troska o rozwój obu partii, o jedność działania. Sekretarze kół fabrycznych firmy „Buhle" tow. Sikorski (PPR) i tow. Olesz (PPS) stwierdzili coraz ściślejszą współpracę obu kół fabrycznych. Do przeszłości należą rozbieżności, które nie tak dawno jeszcze istniały. Również towarzysze z koła — „Gentleman" podają fakty coraz ściślejszej współpracy.

Fakty wskazują na rzetelny wysiłek obu bratnich organizacji — wysiłek usunięcia wszystkiego co dzieli. W dyskusji towarzysze z obu tych fabryk wysunęli zarzut nie dość ścisłej współpracy dyrekcji z Radami Zakładowym.

O wydajności pracy mówił tow. Borkowski wskazując, na to, że w ostatnim okresie osłabła nieco praca kół partyjnych w tej sprawie.

Przyjęto — wnioski: o zaproszenie na następne wspólne zebranie aktywu przedstawicieli ZWM. i OM TUR-u; o zwołaniu we wszystkich fabrykach wspólnych zebrań wszystkich organizacji demokratycznych: PPR, PPS, TUR, ZWM, Koła Ligi Kobiet dla omówienia aktualnych zagadnień kraju i fabryki, oraz o zwołaniu międzypartyjnych zebrań fabrycznych z udziałem dyrektora, na którym rozstrzygnie się wszystkie sporne sprawy między dyrektorem, Radą Zakładową i robotnikami.

Zebrani przyjęli następnie jednogłośnie rezolcję:

„Zebrani na wspólnym zebraniu aktywu dzielnicowego PPR i PPS dzielnicy „Bałuty" w dniu 26-go lutego br. po wysłuchaniu referatu tow. Lernatowicza o sytuacji polityczno - gospodarczej w kraju, stwierdzają konieczność bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych.

Z oburzeniem potępiają rozłamowy czyn przywódców PSL-u. Czyn ten godzi w najistotniejsze interesy Państwa i narodu i sprzyja reakcji rodzimej i zagranicznej.

Zebrani zobowiązują się jeszcze bardziej zacieśnić współpracę obu bratnich partii na każdym odcinku dzielnicy — wspólnymi siłami przeprowadzić we wszystkich fabrykach narady i zebrania w duchu jedności. Wspólnymi siłami przeprowadzić taką akcję uświadamiającą, by przy wyborach ani jeden głos nie padł na wrogów jedności narodowej i demokracji. Intensywną pracą przyczynić się do rozbicia reakcji i całkowitego zwycięstwa wyborczego bloku demokratycznego".

Dość długo trwało jeszcze zebranie, po formalnym zakończeniu przez przewodniczącego — towarzysze obu partii omawiali dzień i godzinę zebrań i z — kim pójdą poszczególni towarzysze by zaraz od jutra przenieść uchwały wspólnego zebrania do wszystkich ogniw obu partii.

B.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski

8)

Powrót na ziemie ojców i dziadów

Przemysł drzewny obejmuje tartaki stolarnie meblowe, wytwórnie fornierów skrzyń i beczek i zatrudnia 18,4 tysiące pracowników. W przemyśle papierniczym jest czynnych 5 fabryk celulozy, wzgl. papieru, które dają zajęcie 4 tysiącom ludzi. Surowiec dla ostatnich przemysłów sprowadzali Niemcy z zagranicy. W tym celu zdewastowali Niemcy od 1939 do 1942 lasy pograniczne w Polsce.

W rybołóstwie morskim i jeziorowym pracuje prawie 3 tysiące ludzi, posługując się 70 statkami motorowymi i ponad 2 tysiącami żaglowców i łodzi.

Największym miastem był **Królewiec** przy ujściu Pregoły do Bałtyku.

Dalszymi znaczniejszymi miastami są: **Olsztyn**, handel drewnem i zbożem, 46,5 tysięcy mieszkańców; **Wystruć**, stacja węzłowa, targi końskie, organizacje rolnicze 43 tysiące mieszkańców.

Pomorze

Przez całą byłą prowincję **pomorską** ciągnie się wyżyna Północna, przerywana pasami, nizinnymi, które kończą się na wybrzeżu Bałtyku dolinami i zatokami średniej szerokości. Z płaskowzgórza tego spływają do morza liczne rzeki, między nimi, licząc od zachodu: Piana, Wkra, Świnia, Dziwna, Regą, Prośnica, Wieprz, Słupa i Łeba. Na południe zdążają Werysa, Czarna Woda i Brda, do Noteci Głda i Drawa. Główną arterią wodną byłego Pomorza niemieckiego jest Odra rzeka koncepcji politycznej Polski piastowskiej; jej długość wynosi 776 km., spławność 717km.

Rzeka ta ma niezwykłe ujście do morza. Rozwidlając się już 65 km. od Bałtyku tuż za Szczecinem, licznymi swymi odnogami wpada do jeziora Dąb. Strumienie te łączą się znów w zatoce Stopnickiej i płyną do zatoki Szczecińskiej, właściwie znów śródlądowego jeziora, które oprócz nich chwyta po zachodniej stronie Pianę, środkiem Świnię, na wschodzie Dziwną.

Trzy te rzeki przecinają wał ochronny od strony morza i tworzą dwie wyspy: Uznam i Wołyń. Na Bałtyku już leży wyspa Raduna, inaczej Rana, obecnie znana Rugia; inne wyspy pobliskie są: Wembrza, Pole i Chycina.

Wybrzeża morskiego posiada Pomorze 460 km. i 6 portów, od zachodu licząc: Ujście Warnawy, Strzałowo, Sośnicę na Rugji, Świnioujście, Szczecin i Kołobrzeg. Na Pomorzu i przyległych ziemiach istnieją 4 kanały: Szprewa — Odra 172 km., Północno-Wschodniomorski 98 km., Hohenzollernów 72 km i Łaba — Ujście Trawny 67 km.

Ze Strzałowa prowadzi parokilometrowy most na wyspę Rugię, siedzibę dawnych **słowiańskich rolników, później korsarzy** Redardów inaczej Ranów. Znajduje się tu słynna Arkona na skale wapiennej, siedziba czterogłowego Światowida, głównego bóstwa okolicznych szczepów. Ranowie długo bronili swej niepodległości, wreszcie Duńczycy zdobyli podstępem Arkonę i zburzyli ją. Pozostawili jednak na miejscu książąt słowiańskich, zniewolonych jednak do składania hołdu królowi duńskiemu. W r. 1135 zawładnął wyspą Bolesław Krzywousty, 1325 za Wienczysława III, księcia Ranów, weszła Rugia w skład niemieckich księstw pomorskich.

Największym wśród jezior nadmorskich są Jamundzkie, Bukowińskie, Gardeja, Łeba i graniczące z Pomorzem polskim Żarnowieckie. Na płaskowyżu są jeszcze liczniejsze jeziora z okresu dyluwialnego, ciągnące się długim pasmem od południowego Meklemburga wzdłuż płyty pomorskiej aż na Litwę. Najznaczniejsze z nich są: Muryckie i Dolenickie w Meklemburgii, Miedwie, Dąb, Drawskie i Virchowa na Pomorzu niemieckim.

Klimat jest przejściowy od kontynentalnego do morskiego. Nagół odczuwa się brak deszczu.

Odra przecina na Pomorzu dwa odmienne tereny gospodarcze. Na wschód od rzeki przebiega wyżyna Północna blisko morza i nie daje miejsca dla żyznej gleby, ziemie są tu piaszczyste i jałowe. Na zachodzie, dzięki głębszemu odsunięciu się płaskowzgórza, część nadmorska posiada więcej czarnoziemu. Środek prowincji posiadał oparcie o uprzemysłowione zaplecze Śląska i Berlina, **połączone przez Odrę z portem morskim** w Szczecinie i z siecią dróg wodnych; związanych z nią kanałami.

Odra łączy się z Wisłą dolną przez Noteć, z Wisłą średnią przez Ner i Bzurę, z Wisłą górną przez Wartę. Brak dopływów do Odry z zachodu zastępuje sztuczne połączenie jej z Łabą. System wodny Odry i Łaby wiąże z Wisłą kanał Bydgoski.

Pomorze gospodarcze

W rolnictwie przeważa żyto, na dobrej glebie pomiędzy płaskowzgórzem i morzem jest uprawiana pszenica jara i jęczmień, na słabszych ziemiach owies, na wyżynie południowej i wschodniej rodzi się dużo ziemniaków, co znów łączy się z produkcją spirytusu i hodowlą świń. Na Pomorzu zachodnim są uprawiane buraki cukrowe i tytoń. Tereny przybrzeżne, obfitujące w łąki, umożliwiają znaczną hodowlę koni i bydła. Na gorszych terenach zachodnich pasą się liczne stada owiec. Słynne są duże gęsi pomorskie. Gorzelni było w 1936 — 690 (trochę mniej niż połowa w całej Polsce 1936), krochmalni — 30. Gospodarstwa powyżej 100 ha zajmują 37,3 proc. użytków rolnych, gospodarstwa do 20 ha 32 proc. powierzchni użytkowej, tworząc 80 proc. ogólnej ilości zagród.

Przemysł jest oparty przeważnie na surówcach rolniczych. Poza gorzelniami istnieją na Pomorzu liczne mleczarnie i serowarnie, cukrownie, młyny, suszarnie ziemniaków i jarzyn, poza tym tartaki.

(D. c. n.)

Jak powstała Łódzka W. Rada Narodowa

Pierwsze posiedzenie pod gradem kul

(Wywiad z członkami nielegalnego prezydium WRN)



Przewodniczcy WRN ob. Jan Kocioł pseudo „Dąb"

W dniach 3 i 4 b.m. Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi, święciła uroczyście zakończenie oku swej pracy w odrodzonej Ojczyźnie i zarazem rocznicę wyjścia z podziemi. Dorobek jej — za pierwszy okres pracy jawnej jest pokaźny, jest — jak stwierdził biorący udział w uroczystościach wiceprezydent KRN. ob. Barcikowski — bodaj najlepszym ze wszystkich Wojew. Rad Narodowych w Polsce. Niemniej ważna i doniosła jest także jej półroczna praca w podziemiu, w czasie okupacji, — praca, która w dużej mierze przyczyniła się do przygotowania gruntu pod późniejszą działalność już w Wolnej Ojczyźnie, która nastawiła odpowiednio psychikę społeczeństwa naszego województwa na przyjęcie Nowej Polski.

Wiosną 1944 r. — opowiada naszemu współpracownikowi przewodniczący nielegalnej wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Dąb-Kocioł — sprawy organizacyjne przerzuciły mnie na teren Radomska, gdzie pracowałem jako inspektor Spółdzielni „Społem". W tym czasie wzmógł się na terenie tego powiatu ruch oddziałów partyzanckich Armii Ludowej.

Coraz więcej serc i myśli zwracało się na Wschód. Ja zostałem powołany do wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Ludowego — („Wola Ludu") — i pod przybranym pseudonimem „Dęba" — rozpocząłem w szeregach Stronnictwa Ludowego pracę organizacyjną w myśl zasad, haseł i wytycznych Krajowej Rady Narodowej. Potem przysłano tam także obecnego tu ob. Lorka (pseudo „Sęk") i obaj wraz z działaczami terenowymi, takimi jak Kulka, Kopeć, Fudala — Szczupak — prowadziliśmy pracę uświadamiającą wśród chłopów. Nie była to wtedy praca łatwa, bo sporo ludzi liczyło jeszcze wtedy na Londyn, terror niemiecki i NSZ. hamowały żywą działalność, ale mimo wszystko szeregi naszych zwolenników rosły, a potem poszły za nami i liczne oddziały Batalionów Chłopskich. W czerwcu 1944 r. skontaktowaliśmy się z Burskim i Sochą i odtąd już wspólnie pracowaliśmy.

— A co wyście towarzyszu Burski robili na terenie radomszczańskiego?

— „Ja miałem takie same zadanie jak Dąb z Lorkiem, — tylko, że oni pracowali na terenie wsi, chłopstwa, a ja z ramienia KC. PPR. wśród robotników, służby folwarcznej i chłopów. Poza tym miałem dyrektywę Krajowej Rady Narodowej utworzyć Wojewódzką Radę Narodową.

Kiedyśmy się przez Sochę, który był tam sekretarzem okręgu PPR. i moim najbliższym współpracownikiem — skontaktowali z ludowcami z AL. i B.Ch. postanowiliśmy powołać do życia Wojewódzką Radę Narodową. Zadanie to nie było łatwe, bo AK. już wtedy przeszło do formalnej walki z nami i trzech moich poprzedników przysłanych z KC. na ten teren w tym samym celu — zostało przez nich zamordowanych. Zachowując wszystkie środki ostrożności, w porozumieniu się z dowódcą 1-go Batalionu Armii Ludowej majorem Hanicza — który dał ze swego oddziału ubezpieczeniem, w d. 30 lipca 1944 r. zwołaliśmy zebranie przedstawicieli wszystkich istniejących na tym terenie ugrupowań do gajówki w lesie koło wsi Orzeń pow. Radomsko.

W konferencji wzięło udział około 40-tu delegatów reprezentujący Stronnictwo Ludowe — (Dąb-Kocioł, Lorek — Sęk, Kulka, Kopeć, Szymanek) PPR (Burski — „Julian", Domagalski — „Socha", „Lis" — Baran) PPS na czele z „Brzeszczotem" — zamordowanym potem przez dwójkę (AK.) — Armię Ludową reprezentował dowódca 1-go batalionu im. gen. Bema — mjr. Hanicz — Boruta. Bataliony Chłopskie — Szczupak — Fudala — zamordowany w niewyjaśniony sposób w Łodzi już po wyzwoleniu, poza tym byli tam reprezentanci ZWM. kolejarzy, Związków Zawodowych, „Społem", Kobiet i cały szereg innych, których już w tej chwili sobie nie przypominam. Po wystawieniu czujek, wart i całego ubezpieczenia oraz łączników z garnizonów rozpoczęliśmy obrady, w wyniku których powołana została do życia Wojewódzka Rada Narodowa w skład prezydium której weszli:

Ob. „Dąb" — Kocioł — przewodniczący.

Ob. Burski — „Julian" — wiceprzewodniczący.

Ob. „Socha" — Domagalski — sekretarz.

Ob. Lorek — „Sęk" — Skarbnik — później komendant B. Ch.

Ob. Hanicz — Boruta — dowódca oddziału A.L.

Po przerwie obiadowej — opowiada dalej tow. Burski — rozpoczęliśmy dalszy ciąg obrad — i wręczaliśmy właśnie ufundowany przez członkinie PPR i AL. sztandar dla grupy „Pawła" — gdy łącznicy donieśli, że do miejscą obrad ciągną oddziały Niemców i SS. „Galicja".

Na spotkanie im wysłano oddział A.L. pod dowództwem, legendarnego na terenie powiatu radomszczańskiego, partyzanta rosyjskiego kpt. Jaszy.



Wiceprzewodniczący ob. Burski Aleksander pseudo „Julian"

Wywiązała się ostra walka w wyniku której zginęło 5-ciu chłopców A.L. i bohaterski kapitan Jasza. Myśmy pod osłoną nocy wycofali się lasem w inne okolice. Nasze chłopaki musieli także ustąpić, ale co nabili szwabów to nabili. Wieś Orzeń i sąsiadująca z nią Wygoda zostały w wyniku walki częściowo przez SS-manów, a częściowo przez naszych spalone dlatego właśnie z okazji rocznicy ujawnienia się powzięliśmy na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej uchwałę aby wieś Orzeń odbudować i wybudować szkołę im. „trzeciej Brygady A.L.".

Gajowy Dłubak, u którego odbyła się pierwsza konferencja, musiał ze swego domu uciekać. Dłuższy czas ukrywał się potem, po lasach i okolicznych wsiach, aż w którejś obławie wpadł w ręce Niemców i został przez nich zamordowany.

Acha, zapomniałem jeszcze dodać, że po ukonstytuowaniu się prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wysłaliśmy do Krajowej Rady Narodowej radiogram przyrzekając wierną służbę dla dobra Polski Ludowej. Już wówczas wysunęliśmy żądanie oparcia naszej polityki o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten był dla nas tym bliższy i pewniejszy, że rosyjscy partyzanci współpracowali z nami i tak jak wspominamy wyżej kpt. Jasza broczyli krwią za naszą wolność i na naszej ziemi.

— Jak wyglądała późniejsza wasza praca?

— „Od czasu zawiązania się Wojewódzkiej Rady Narodowej i nawiązania kontaktu z Krajową Radą Narodową — opowiada Ob. wojewoda — zaczął się czas naszego triumfu. Automaty rosyjskie ze zrzutów pozwoliły nam rozbudować oddziały Armii Ludowej, działające na naszym terenie które ze stu ludzi w momencie pierwszej konferencji wzrosły wkrótce do tysiąca ludzi. Powstawały w terenie coraz nowe gminne i powiatowe Rady Narodowe.



Sekretarz prezyd. ob. Domagalski Henryk pseudo „Socha"

Oddziały B.Ch. które dotychczas znajdowały się pod rozkazami A.K. poczęły masowo przechodzić do A.L., albo wyłamywały się się z pod rozkazów A.K. i działały samodzielnie. Wydawany przez nas „Informator Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi", którego nawiasem mówiąc byłem naczelnym redaktorem", jako też zrzutowa prasa polska z Lublina kolportowane przez nas w teren przysparzały nam coraz nowe zastępy zwolenników i psuły krew A.K.-owskim dowódcom, którzy wtedy jawnie już współpracowali z NSZ. i Niemcami.

Nasze oddziały zbrojne, wyposażone w tak krótkim czasie w najnowocześniejszą broń, rosły z dnia na dzień liczebnie stając się solą w oku AK. i NSZ., z którymi staczały ciągłe bitwy nie mówiąc już o Niemcach. Był to ciężki okres dla naszych sympatyków. Nie jeden z nich zginął od bratobójczej kuli, nie jednemu panowie z AK odebrali zdrowie bijąc czym popadło. Mimo wszystko jednak nadzieja bliskiego zwycięstwa była silniejsza nad szykany przeciwników.

Dla mnie osobiście najważniejszym pozostanie do końca fakt psychicznego oddziaływania naszej organizacji na masy. Walki takie staczały nasze oddziały, nasza żywa działalność na terenie całego okręgu, bezpośredni udział w niej mas ludowych sprawiły, że po przyjściu Armii Czerwonej dla wszystkich było jasnym, że tylko obóz demokracji ma prawo zabrać głos w urządzaniu naszego państwa.

— Dziś jeszcze — kończy swoje opowiadanie Ob. wojewoda — przechodzą mnie ciarki na wspomnienie, jak to w środku miasta, otoczeni zewsząd nieprzyjaznymi sąsiadami i rodakami nie mówiąc już o szpiclach i Niemcach w mieszkaniu moim, Lorka, albo „ciotki" Łataczowej" odbywały się dalsze posiedzenia WRN., na których omawialiśmy sprawy dalszej pracy.

Dziś wierzyć mi się wprost nie chce, że w biały dzień wśród kręcących się Niemców, po wielacz spółdzielni „Społem" w moim biurze przelewał na papier słowa prawdy dla spragnionego jej ludu pracy, kuł niezawodną broń na kłamstwa, intrygi i oszczerstwa od których roiła się w tym czasie prasa podziemna „blo ku orientacji zachodniej".

Mimo wszystko jednak zwyciężyliśmy. W dniu 25 lutego 1945 r. a więc w kilka dni po wyzwoleniu Łodzi zebraliśmy się na pierwszym jawnym posiedzeniu na którym zmienił się pierwotny skład prezydium WRN. Przewodniczącym został były sekretarz Socha — Domagalski, mnie przeniesiono na stanowisko wojewody! Obecnie mija już rok naszej pracy jawnej, która dzięki przygotowaniu sobie gruntu przez działalność w czasie okupacji dała nadspodziewane wyniki i z dumą podkreślam, że tak Wojewódzka Rada Narodowa jak i Urząd Wojewódzki zajmują dziś niepośledne miejsce w kraju.

A.

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych

może pokryć bez trudu zwiększone zapotrzebowanie

Wywiad z dyr. inż. Zdzisławem Kopczyńskim

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych w Łodzi mieści się aż na peryferiach miasta, w budynku należącym do „Scheiblera i Grohmana", w okolicy t. zw. Księżego Młyna. Założyli ją tutaj Niemcy w roku 1942, jako część zakładów firmy Siemens.

Polskie władze objęły ją w stanie niezniszczonym, przejmując także duże składy surowców i półfabrykatów, które umożliwiły puszczenie jej w ruch natychmiast prawie po wyzwoleniu.

Te jednak obiektywne korzystne warunki — mówi dyr. fabryki inż. Zdzisław Kopczyński — zaprzepaściłby każdy przedsiębiorca prywatny. Budowa aparatów elektrycznych należy jak wiadomo do przemysłów, które dopiero w ostatnim stadium odbudowy nabierają pełnego znaczenia. Trzeba naprzykład zbudować fabryki, domy i tp. — a potem dopiero montować urządzenia elektryczne.

Dzięki temu jednak, że cały przemysł znalazł się od pierwszej chwili naszego bytu niepodległego w rękach państwa, a przy najmniej pod jego zarządem i że państwo potrafiło zrozumieć wagę naszego odcinka pracy na przyszłość — nie licząc na zysk natychmiastowy — udzieliło nam poważnych kredytów, umożliwiając natychmiastowe uruchomienie fabryki.

Produkcja nasza nie jest w tej chwili wielka. Przede wszystkim dlatego, iż z powodu wąskiego zbytu zachodzi konieczność jej celowego ograniczenia. Nawet przy tej produkcji mamy na składzie towary wartości kilkunastu milionów złotych. Pewien jednak jestem, że gdy tylko przemysł nasz ruszy pełną parą zmuszeni będziemy podnieść naszą produkcję kilkakrotnie. Przy istniejącym parku maszynowym uczynimy to bez wielkiego trudu.

W obecnej chwili jest Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych jedynym czynnym zakładem tego typu w Polsce. Produkuje ona wszelkiego rodzaju automaty, rozdzielniki i niezwykle ważne dla odbudowy naszych portów wyposażenia dla wielkich dźwigów i kranów (nastawniki, oporniki, wyłączniki krańcowe i tp.) Fabryka wiąże też wielkie nadzieje z odbudową portów.

Zwiedzam z dyr. Kopczyńskim fabrykę zaopatrzoną w pierwszorzędny sprzęt techniczny, nowoczesne obrabiarki, tokarki i tp. Cechą charakterystyczną fabryki jest wielki odsetek młodych robotników.

— Proszę zwrócić uwagę — wyjaśnia inż. Kopczyński — że zakłady nasze zostały zmontowane przez Niemców, którzy sprowadzili do niej swoją metodą, kogo się dało — nie patrząc na wiek i kwalifikacje. Przeważną część obecnego personelu stanowi ten właśnie element. Ma on jednak u nas ustawowo przewidziane prerogatywy, których ściśle przestrzegamy. Wszyscy [illegible] ciami są z reguły zwalniani z pracy do szkoły, a nawet część starszych robotników uczy się, aby podnieść swe kwalifikacje.

Zwracam uwagę na wiele bezczynnie stojących maszyn.

— Przyczyną — tłumaczy ponownie inż. Kopczyński — jest jak wspomniałem nikła ilość zamówień. Przy założeniu, iż nie zbraknie nam surowców moglibyśmy wszystkie te maszyny uruchomić, podnosząc naszą produkcję o kilkaset procent. Zamiast około 300 robotników moglibyśmy zatrudnić ich 600, a nawet więcej.

Dyr. Kopczyński wprowadza mnie do pięknie urządzonej pracowni kreślarskiej, gdzie inżynierowie i technicy projektują nowe modele maszyn elektrycznych i wykonują pierwsze wzory. W przygotowaniu jest szereg nowych konstrukcji.

Wychodzę z fabryki z zapewnieniem dyrektora że najbliższych kilka miesięcy zmieni PFAE rozszerzając znacznie zakres i wielkość jej produkcji.

— Mam nadzieję, że w niedługim czasie, żadna maszyna nie będzie w naszej fabryce stała bezczynna.

Szym.

Wieści z całego kraju

ARTUR GREISER MUSI BYĆ SĄDZONY W POZNANIU

Ludność tych części Polski, które w czasie okupacji były włączone do obszaru administracyjnego Rzeszy, na zorganizowanych w wielu miejscowościach zgromadzeniach domaga się od władz wszczęcia starań o wydanie Polsce byłego gauleitera Artura Greisera.

W rezolucjach, jakie uchwalono na zebraniach, obywatele dają wyraz swym pragnieniom doprowadzenia do sądzenia kata Wielkopolski gauletera Artura Greisera, w miejscu, gdzie prowadził swą zbrodniczą działalność — w Poznaniu. Postanowienia tej treści nadeszły, jak dotąd m. in. z Jarocina, Mogilna, Międzychodu, Krosna nad Odrą, Wezysk, Borowic, Dabia, Zemsz i Toporowa.

WIEC PRZEDWYBORCZY W POZNANIU

Na wiecu przedwyborczym w Poznaniu zwołanym przez PPS, PPR i SL, minister Informacji i Propagandy ob. Matuszewski wygłosił przemówienie, w którym dokonał analizy sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, oraz omówił sprawę bloku wyborczego. Minister Matuszewski na plan pierwszy wysunął hasła których realizacja winna skupić w czasie wyborów wszystkich obywateli dla utrwalenia dokonanych w Polsce reform, a wreszcie bezwzględnego zwalczania grup dywersyjnych. Następnie zabrał głos przedstawiciel Wojska Polskiego. Po przemówieniach, które spotkały się z żywym aplauzem zebranych, uchwalono rezolucje.

Hitlerowski wójt z gm. Ciosny za mordowanie Polaków zawiśnie na szubienicy

W ciągu ostatnich dwóch dni przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciw volksdeutschowi Friedriechowi Omenzetterowi b. wójtowi gminy Ciosny powiatu brzezińskiego z czasów okupacji. Omenzetter, typowy niemiecki brutal — znęcał się w straszliwy sposób nad Polakami. Brał czynny udział w aresztowaniach ludności okolicznych wiosek, wysyłał do Oświęcimia całe kolumny ludzi. Kilkudziesięciu świadków z powiatu brzezińskiego stwierdziło zgodnie, że Omenzetter ma na swoim sumieniu życie kilkuset Polaków.

W dniu wczorajszym Sąd Specjalny wyniósł wyrok kary śmierci dla Omenzettera. Butny hitlerowiec, morderca setek ludzi, kat kobiet i dzieci polskich zawiśnie na dobrze zasłużonej szubienicy.

Wakujące posady w służbie pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi poszukuje umysłowych pracowników — mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat z wykształceniem szkoły średniej do służby pocztowej na terenie m. Łodzi.

Po bliższe informacje należy zgłaszać się do wymienionej Dyrekcji Sam. Oddział. Osobowy, ul. Daszyńskiego (Przejazd) Nr 36, III piętro, w godz. 9—11.

Ofiary

Koledze Kazimierzowi Olendarczykowi w dniu imienin, zamiast kwiatów — na Pomoc Zimową składają zł. 325 koledzy i koleżanki Wydz. Oświaty Zarządu M.

**

Na odbudowę zburzonego pomnika ku czci poległych w oswobodzeniu Łodzi. Od robotników i pracowników Firmy R. Herman i E. Schiele ul. Gdańska 91 zł. 261.—

Dyżury aptek

Danieleckiego — Piotrkowska 127.
Zajączkiewicza — Zielony Rynek 37.
Gorczyckiego — Przejazd 59.
Karlina — Piłsudskiego 54.
Antoniewicza — Szosa Pabianicka 50.
Steckla — Limanowskiego 37.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miejskich poradniach przeciwgruźliczych wakują stanowiska lekarzy-specjalistów.

Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Sekcja Walki z Gruźlicą Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Moniuszki 7/9.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P. we środę i czwartek oraz w sobotę i niedzielę o godz. 19 ELEKTRA Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Mrozowska, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Woszczerowicz, Śródka, Łapiński, Górecka, Łapicki, Rachwalska, Dewoyno, Urbański. W piątek o godzinie 18.45 oraz w niedzielę o godz. 14 (czternastej) minut 40 WESELE FIGARA Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego i z udziałem Romanówny i Damieckiego w rolach Zuzanny i Figara.

TEATR POWSZECHNY występuje w sobotę z premierą świetnej sztuki Pagnola MARJUSZ, która zdobyła sobie tak wielki sukces na scenach polskich w okresie przedwojennym. Reżyseruje Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie odtworzy rolę Cezara, należącą do najświetniejszych w jego repertuarze. W rolach Fanny i Marjusza Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki oraz Halina Czengery i Czesław Wołłejko. Pozostałą obsadę stanowią: Billing, Horecka, Fidler, Kaczmarski, Łabędzki, Modrzewski, Pągowski, Przybylski, Skulski i Srubka. Dekoracje Stanisława Teisseyre. Zapowiedź wystawienia sztuki Pagnola z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w jednej z najznakomitszych jego ról wywołała wielkie zainteresowanie. MARJUSZ grany będzie codziennie o godz. 19 oraz w niedzielę dwukrotnie o godz 16 i 19.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

Symfonia Artura Malawskiego

W piątek 8 marca br. w ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego usłyszymy I-ą symfonię Malawskiego, pod dyrekcją kompozytora. Ostatnio, dzieło to było wykonane na festiwalu muzyki polskiej w Krakowie. Solistą wieczoru będzie świetny pianista Bolesław Woytowicz.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

Kina

„Polonia" (Piotrkowska Nr 67) „Znachor".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Znachor".
„Wisła" (Przejazd 1) **„Adria"** (ul. Marszałka Stalina 2) — „Muzyka i miłość".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Robin Hood".
„Gdynia" (Przejazd 2) — Powrót do życia.
„Stylowy" — (Kilińskiego 123) Ojcowie i dzieci.
„Włókniarz" (Zawadzka 16). **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Dni szczęścia".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Halka".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Manewry miłosne".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — Manewry miłosne",
„Rekord" (Plac Reymonta) — „Jadzia".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — **„Roma"** (Rzgowska 84) „Miasto chłopów".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Wacuś".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — Bohater Legii.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20 —

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie", „Bajka", „Roma" rozpoczynają seanse pół godziny później.

W ŁODZI ORGANIZUJE SIĘ WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ SPOŁECZNEGO KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU.

W piątek 8 marca b. r. odbędzie się o godz. 17-ej w sali Konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi, pierwsze informacyjno - organizacyjne zebranie Łódzkiego Wojewódzkiego Oddziału Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z udziałem przedstawicieli i społeczeństwa, stronnictw politycznych, władz państwowych i samorządowych, prasy, instytucji kulturalno - oświatowych, organizacji młodzieżowych i Związków Zawodowych.

Problem radiofonizacji kraju niezwykle w tej chwili aktualny potrafi niewątpliwie zainteresować jaknajszersze koła miejscowego społeczeństwa.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje 1 inżyniera lub technika rolnego na stanowisko kierownicze. Zgłaszać się z odpisami świadectw do Oddziału Personalnego, ul. Piotrkowska 104, pokój nr 127, w godz. od 10 do 12-ej

Łódź, dnia 4 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje 2 magistrów prawa, na stanowiska kierownicze. Warunki do omówienia. Zgłaszać się z odpisami świadectw w Oddziale Personalnym, ul. Piotrkowska 104, pokój nr. 127, w godz. od 10 do 12-ej.

Łódź, dnia 4 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż przystąpiła do rejestrowania wszystkich firm prywatnych przemysłowych okręgu łódzkiego

W związku z powyższym Izba wzywa firmy prywatne przemysłowe i handlowe do niezwłocznego wypełnienia obowiązku rejestracji. Kwestionariusze rejestracyjne można otrzymać w biurze Izby (Łódź, Al. Kościuszki 4, Wydział Statystyczny). Po zarejestrowaniu firma otrzymuje potwierdzenie rejestracji.

Każda firma winna znaleźć się w rejestrze Izbowym, który stanowić będzie podstawę do udzielenia przez Izbę zaświadczeń i opinii na życzenie zarejestrowanych firm dla władz i urzędów.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Łodzi
Al. Kościuszki Nr. 4

OGŁOSZENIE

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 28. II. 1946 r. w sprawie rejestracji osób wpisanych do jednej z grup niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste Urząd Zatrudnienia w Łodzi podaje do wiadomości władz państwowych, samorządowych kierowników zakładów pracy oraz osób prywatnych, zatrudniających volksdeutschów, że wykazy rejestracyjne pracujących volksdeutschów winny zawierać oprócz nazwy i adresu urzędu, zakładu pracy, lub imienia i nazwiska prywatnej osoby, następujące dane, dotyczące volksdeutschów:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia.
3. Dokładny adres (ulica, Nr. domu i Nr. mieszkania)
4. Imiona rodziców
5. Wyuczony zawód (np. tkacz) oraz specjalność w zawodzie (np. krosna angielskie gładkie i td.)
6. Dokładne określenie obecnie wykonywanej czynności (nie należy podawać tylko — robotnik — ale wymienić czynności, które wykonuje)
7. Grupę niemieckiej listy narodowej.
8. Data złożenia deklaracji wierności względnie wniosku o rehabilitację

p.o. Naczelnik Urzędu Zatrudnienia
(—) Roman Pi[illegible]ak

Łódź dnia 5 marca 1946 roku

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 5
Wyciąć i zachować

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i kartki żywnościowe marzec-kwiecień Tomaszewskiej Wiktorii ul. Urok 1.

ZAGUBIONO oficerską książeczkę obrachunkową na rok 1946 seria F 1701 por. Petermana Longina Wysoka 27 m. 8.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź —powiat, palcówkę i inne dowody Jagasa Zdzisława. Wieś Wszedzin gm. Maćmierz pow. Sławno Wojew. Gdańskie.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą zaświadczenie pracy na nazwisko Julia Frencel Wacława 9.

ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Drewicza Hermenegilda.

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Kowalskiej Weroniki. Stalowa Wola, Kilińskiego 15.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: palcówka i inne Świątkowskiego Kaliksta Kołłątaja 9.

ZGUBIONO legitymację szkolną Krajewskiego Janusza Szterlinga 17/9.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i dowód przedwojenny Nikołajew Wiktorii. Sosnowa 20/27.

ZGUBIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i 14 punktów Wilmańskiej Heleny Pogonowskiego 19/27.

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazwisko Ślązak Józef.

ZGUBIONO dowód osobisty przedwojenny, zieloną volksliste, palcówkę i akt ślubny Witczak Idy, Zawiszy 6/5.

ZGUBIONO palcówkę, legit. tramwajową i 6 punktów Andrzejczyk Marii. Sikawa, Kmiecia 19. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną rodziny Jabłońskich, oraz zwolnienie z wojska Jabłońskiego Jana Piotrkowska 18/15.

ZGUBIONO kartki żywnościowe, węglowe i różne dokumenty Karbowskiej Janiny, Grodzieńska 26.

Kronika Łódzka

Kurs agitatorów w Domu Propagandy PPR

Zawiadamiamy Tow., że w Domu Propagandy PPR. przy ul. Piotrkowskiej 262 rozpoczynają się dnia 7.3. 46 r. kursy agitatorów. Początek o godz. 17-ej Prosimy o punktualne przybycie.

Odczyt w Domu Prop. PPR

W Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262, w środę, 6-go marca o godz. 18-ej tow. Bogdański wygłosi referat pt. „PSL. rozbijaczem jedności narodowej" po referacie film pt. Antoni Iwanowicz gniewa się"

Zebranie członków Zw. Zaw. Przemysłu Skórzanego

W niedzielę dnia 10 marca 1946 r. odbędzie się zebranie roczne członków Zw. Zaw. przemysłu Skórzanego o godz. 10 w pierwszym terminie, godz. 10,30 w drugim terminie w Domu Związków ul. Strzelecka nr. 2. Na porządku dziennym sprawa wyborów nowego zarządu.

Studium organizacji i kierownictwa

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa Oddział w Łodzi, ul. Prez. Roosevelta 11/13, tel. 181-66 uruchamia Studium Organizacji i Kierownictwa dla pracowników przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych. Wykładowcami na Studium są profesorowie łódzkich szkół akademickich oraz rzeczozanwcy organizacyjni. Zapisy i informacje w sekretariacie Instytutu w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30 — 18.30.

Wypożyczalnia sztuk teatralnych w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca br. otwarta została wypożyczalnia sztuk teatralnych.

Lekcje chóru w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR.

Bliższe inforamcje w sekretariacie CRDK w godz. od 8 — 18-ej. Tel. 112-57.

Odczyt w OTT

W czwartek dnia 7 marca o godz. 18-ej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 inż. E. T. Kozłowski wygłosi odczyt na temat: „Stan obecny i perspektywy rozwoju energetycznego węzła łódzkiego" na który o jak najliczniejsze i punktualne przybycie prosi

Zarząd Główny O. T. T.

Zakończenie I Kursu Ratowniczo-Sanitarnego PCK dla młodzieży szkół średnich

W dniu 27.II. rb. nastąpiło zakończenie I-go Kursu ratowniczo- sanitarnego zorganizowanego przez Oddział Łódzki PCK dla młodzieży szkół średnich. Do zebranych słuchaczy Kursu przemówił ppłk. E. Serafinowicz, szef szkol. rat. san. PCK. zachęcając młodzież do propagowania higieny w społeczeństwie, przez co przyczynią się do zwalczania epidemii chorób zakaźnych

P. Dr G. Missałowa, Przewodnicz. Komisji Oddz. Kół Mł. PCK rozdała młodzieży świadectwa zakończenia Kursu. Kurs ukończyło i zdało egzamin z wynikiem pomyślnym 40 uczenic i uczniów.

Misja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polskim Czerwonym Krzyżu w Łodzi

W dniu 2 marca rb. przybyli do Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi Przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w osobach p. Roberta More Prezesa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, oraz dwóch delegatów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na Polskę.

Uroczyste powitanie i przyjęcie przygotowały Koła Młodzieży PCK Oddz. Łódzkiego w sali Rady Miejskiej.

Pan Robert More, Prezes Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, dziękował serdecznie za tak miłe przyjęcie i pamiątki podkreślając, że zabierze je jako dar dla Młodzieży Amer. Cz. Krzyża od Kół Mł. PCK. z Łodzi, co będzie jeszcze jednym dowodem więcej jak serdeczna przyjaźń łączy Młodzież C.K. obydwóch tych Państw.

W związku Esperantystów

We czwartek 7 marca o godz. 19 w łódzkim oddziale Związku Esperantystów w Polsce, ul. Zachodnia 72 (lokal ZNP) odbędzie się odczyt w języku esperanckim pt. „Atombombo".

ZE SPORTU

Spartak musi grać w Łodzi

drużyna, która zwycięży gości — pojedzie do Moskwy

Na ostanim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie (3 marca) między innymi uchwalono ułożyć program spotkań o puchar zaofiarowany przez moskiewski klub „Spartak", który w nadchodzącym sezonie rozegra w Polsce trzy, lub cztery spotkania.

Jak się dowiadujemy Polski Związek Piłki Nożnej bierze pod uwagę Warszawę, Kraków, Katowice i ewentualnie Poznań. O Łodzi i tym razem zapomniano. Łódź, miasto obecnie największe w Polsce, przez naczelną naszą magistraturę piłkarską, czy to mieściła się ona w Krakowie, czy jak obecnie w Warszawie, jest jak widać nadal traktowane po macoszemu.

Występ Spartaka w Polsce będzie niewątpliwie jednym z atrakcyjniejszych, obok meczu międzypaństwowego ze Szwecją, wydarzeń piłkarskich nadchodzącego sezonu, to też zaskoczeni byliśmy, gdy w rozkładzie jazdy piłkarzy radzieckich po Polsce nie uwzględniono robotniczej Łodzi, Łodzi która piłkarstwem intersuje się z pewnością nie mniej, aniżeli Warszawa, Kraków, Katowice czy Poznań.

W tej sprawie zwróciliśmy się do wiceprezsa ŁOZPN ob. Zatke, który był obecny w Moskwie, podczas nawiązywania kontaktu z drużyną moskiewską.

— Spartak musi grać w Łodzi — mówi stanowczo ob. Zatke. To jeszcze nie wszystko, że Kraków może lepiej gra w piłkę od nas. Każdy poważniejszy mecz ma przecież dwie strony, stronę czysto sportową i stronę propagandową. Ze względu właśnie na tę stronę propagandową piłkarze radzieccy nie mogą ominąć Łodzi.

— Gdyby się nawet okazało, że goście będą mogli rozegrać u nas nie trzy, czy cztery spotkania, a tylko jedno, to to jedno spotkanie choćby miało być ono nawet z Cracovią odbędzie się u nas — kończy nasz rozmówca.

Spartak jak już wspominaliśmy rozegra w Polsce spotkania z 3 lub 4 drużynami. Drużyna, która uzyska najlepszy wynik, otrzyma ofiarowany przez gości puchar, drużyna zaś która odniesie zwycięstwo, oprócz pucharu zdobędzie paszport do Moskwy na spotkanie rewanżowe.

Byłaby to jedna z nielicznych, a może nawet jedyna zagraniczna wycieczka naszych piłkarzy, gdyż PZPN biorąc pod uwagę niski jeszcze naogół poziom naszego piłkarstwa uchwalił nie rozgrywać poza granicami kraju żadnych spotkań o charakterze międzypaństwowym.

Okazji więc wyjazdu za granicę piłkarze nasi nie będą mieli wiele, przydałoby się więc choćby z tego względu zwycięstwo nad Spartakiem.

Polska chce organizować Mistrzostwa Europy w boksie

Polski Związek Bokserski na najbliższym zebraniu FIBA w Pradze ma wystąpić z wnioskiem reaktywowania bokserskich mistrzostw Europy i powierzenie Polsce organizacji ich w pierwszej połowie 1947 r.

Mistrzostwa odbyłyby się prawdopodobnie w hali wrocławskiej. Polski Związek Bokserski liczy na poparcie państw zrzeszonych w FIBA, gdyż jako dwukrotnemu drużynowemu Mistrzowi Europy przysługuje w pierwszym rzędzie zaszczyt organizacji pierwszych powojennych mistrzostw.

Pracownicze legitymacje tramwajowe na miesiące parzyste

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż od dnia 6 do 15 marca rb. odbywa się wydawanie legitymacyj pracowniczych na przejazdy tramwajami na miesiące parzyste za taryfą ulgową: w tym terminie firmy winny podjąć legitymacje. Przy zgłoszeniu po legitymacje należy przedłożyć listy imienne w dwóch egzemplarzach, z podaniem obok nazwiska zawodu i adresu pracownika. W czasie od dnia 16 marca do 31 marca br. firmy składać będą legitymacje w Dyrekcji KEŁ do kontroli i zaopatrzenia je pieczątką uprawniającą do taryfy ulgowej. Fotografie na legitymacjach winny posiadać z lewej strony pieczątkę firmy, w której pracownik pracuje.

W intersie firm leży, by natychmiast przystąpiły do sporządzania list imiennych i do podjęcia legitymacyj, by przez swą opieszałość nie czyniły natłoku w ostatnich dniach miesiąca.

Dla uniknięcia długiego wyczekiwania na ostemplowanie, firmy winny składać legitymacje w opakowaniu, aby mogły je pozostawić w Dyrekcji KEŁ w jednym dniu i odebrać w następnym.

Zdarzają się wypadki, iż firmy umieszczają na listach niemców, niemcom legitymacyj na przejazdy ulgowe nie wydaje się.

Legitymacje winny być tak wypełnione jak w miesiącu marcu rb.

Sprzedaż biletów dla niepracujących, a będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym, odbywać się będzie na dotychczasowych warunkach w czasie od 15 każdego miesiąca do pierwszego następnego miesiąca, po tym terminie bilety sprzedawane nie będą.

Zwraca się uwagę podróżnym, iż bez wezwania konduktora przy wykupieniu biletu, należy okazać legitymację, upoważniającą do taryfy ulgowej.

Niestosujący się do tego zarządzenia, będą opłacali normalną taryfę tj. zł. 5.—.

Posiedzenie Komitetu odbudowy pomników w Łodzi

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, pod przewodnictwem Prezydenta Miasta — obyw. K. Mijala odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Odbudowy Pomników: wdzięczności dla Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele garnizonu Armii Czerwonej, Wojska Polskego, Milicji Obywatelskiej, władz miejskich, organizacyj politycznych, Kurii Biskupiej, związków zawodowych, uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Weteranów Powstań Śląskich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego, Czerwonego Krzyża, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Przedstawiciele Rektoratów: Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Łódzkiego, Szkoły Głównej Handlowej, Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, Literatów i Dziennikarzy, radia polskiego i prasy, przedstawicieli organizacyj młodzieżowych, harcerstwa, społecznych, kulturalno-oświatowych oraz reprezentanci świata pracy.

Po zreferowaniu przez Prezydenta Miasta ob. K. Mijala sprawy zajęcia stanowiska w związku ze złożonymi projektami pomnika wdzięczności dla Armii Czerwonej i Wojska Polskiego po długiej, ożywionej dyskusji postanowiono przyjąć projekt, opracowany przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Łodzi, wspólnie ze Związkiem Zawodowym Polskich Artystów-Plastyków, wyobrażający obelisk i upoważniono Prezydium Komitetu do omówienia i ustalenia szczegółów tego pomnika z kwaterą Marszałka Rokossowskiego.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków, 6.45 W-wa, 7.05 Poznań, 7.15 W-wa 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Antek" — nowela Bolesława Prusa. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiej. 9.15 Przerwa 11.55 Komunikat meteorologiczny 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa 14.40 Płyty, 14.55 Obchód Pierwszej rocznicy istnienia Wojew. Rady Narodowej w Łodzi — rep. w oprac. Bohdana Julicza. 15.05 Rezerwa, 15.10 Koncert z płyt — w programie utwory Beethovena. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.35 Skrzynka młodzieżowa Rozgłośni Łódzkiej w oprac. Henryka Sosnowskiego 15.45- Koncert solistów (płyty) 16.00 W-wa 16.10 I-sza audycja z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki" — w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa 19.00 Audyc. dla robotników: 1) Wywiad z kpt. Potapczukiem przewodniczącym Związku Samopomocy Chłopskiej — przepr. Stefan Ochalski, 2) „Młodzież robotnicza" — wywiad z przewodniczącym OM. TUR w Zgierzu Ob. Mieczysławem Hulewiczem — przepr. Juliusz Pogoń Ślizowski 3) Płyty 19.30 W-wa 21.00 Pog. Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrowskiego, 21.10 Muzyka operowa z płyt. 21.30 Koncert reklamowy 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Cecylia Izygrymówna — kontralt, Wacław Domieniecki — tenor, Zbigniew Szymonowicz — fortepian., Wanda Klimowiczowa — akomp, 22.30 Koncert Życzeń, 23.00 W-wa 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

Sezon piłkarski

Oficjalny sezon piłkarski w Łodzi rozpocznie się nie z tą chwilą, gdy wyjdą na boisko piłkarze, lecz z chwilą rozpoczęcia oficjalnych rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Początkowo projektowano je w marcu, jednak wziąwszy pod uwagę warunki atmosferyczne i niedostateczne jeszcze przygotowanie fizyczne, wyniszczonych wojną organów naszych piłkarzy, termin rozpoczęcia mistrzostw przesunięto na dzień 7 kwietnia.

Gaj mistrzem Polski w tenisie stołowym

Indywidualne mistrzostwo Polski w tenisie stołowym zdobył Gaj (Orzeł—Warszawa) bijąc trzech setach Mamczarczyka (Krakus—Kraków) 23 : 21, 21 : 19, 23 : 21.

Nie 9, a 10 marca walne zebranie ŁKS-u

Wyznaczone na dzień 9 bm (sobota) walne zebranie członków ŁKS-u, z powodu zajęcia sali przez MRN odbędzie się nieodwołalnie dnia 10 marca w sali MRN ul. Pomorska 16, o godz. 10 w pierwszym terminie. Obecność obowiązkowa.

Łódzkie Towarzystwo Lekarskie

W piątek dnia 8 marca 1946 r. o godz. 18.30 odbędzie się w sali wykładowej PZH, ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Przypadek raka płuc. 3. Przypadek raka oskrzela. 4. Osobliwości gruźlicy jako choroby indywidualnej i społecznej i zadania ogółu lekarzy w zwalczaniu tej choroby.

Klub Pickwicka

Traugutta 6, I p. (wejście przez hotel)

W czwartek 7 marca 1946 o godz. 19-ej „Zaczepki dyskusyjne" na temat (Młodzi pisarze, artyści i naukowcy) w związku z pamfletem Stefana Żółkiewskiego zamieszczonym w ostatnim numerze „Kuźnicy" (nr 9/27).

OFIARY

Pracownicy wydziału Przedsiębiorstw Miejskich z okazji imienin ob. wiceprezydenta Kazimierza Galasa, członka Rządu Narodowego w czasie Powstań Śląskich, składają zamiast kwiatów złotych 665 na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po zamordowanych powstańcach śląskich.

***

Obecni na przyjęciu u Czesławostwa Goszczów, składają zł. 1000 (tysiąc) dla sierot, po wymordowanych rodzinach polskich w obozach hitlerowskich.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-0884